

Sygn. akt **IX Ka 816/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu, Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Walenta

Sędziowie: SSO Rafał Sadowski (spr.)

SSO Marzena Polak

Protokolant: staż. Mateusz Holc

przy udziale Prokuratora Prok. Rejon. w Toruniu – Centrum-Zachód Bartosza Wieczorka,

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2017 roku

sprawy **M. K.**,

oskarżonego z art. 13§1 kk i z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk oraz z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk oraz z art. 288§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 26 października 2016 r. sygn. akt **II K 569/16**

### **orzeka:**

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz kancelarii adwokackiej adw. D. N. 516,60 (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zł (brutto), tytułem zwrotu

kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 816/17

## UZASADNIENIE

Skierowana przeciwko całości wyroku apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy nie podzielił zastrzeżeń skarżącego ani co do prawidłowości ustaleń, które legły u podstaw rozstrzygnięcia o sprawstwie oskarżonego, ani tych, które sąd meriti miał na uwadze orzekając o obowiązku naprawienia szkody. Przeprowadzona analiza dowodowa pozostawała pod ochroną art. 7 kpk.

Jedyna wskazywana przez skarżącego – jako mająca świadczyć o dowolności uznania, że oskarżony był sprawcą objętych aktem oskarżenia czynów - okoliczność, że nagrania monitoringu, na których utrwalono wizerunek sprawcy,

były takiej jakości, że nie była na nich wyraźnie widoczna jego twarz, nie dawała podstaw do podważenia dokonanej przez policjantów identyfikacji oskarżonego.

Nagrania te – w przeciwieństwie do niektórych sporządzonych na podstawie ich fragmentów zdjęć znajdujących się w aktach sprawy - nie były takie, że nie można było na nich dostrzec żadnych szczegółów wyglądu sprawcy.

Dokonane przez żadnego z funkcjonariuszy rozpoznanie nie opierało się zaś na identyfikacji twarzy oskarżonego. Nawet w tych wypadkach, gdy analizowali oni również ten element wizerunku sprawcy, stwierdzenie, że był nim M. K. nie następowało wyłącznie na tej podstawie, tylko z powołaniem się na szereg cech wyglądu nagranych przestępcy, które oceniane w powiązaniu ze sobą potwierdzały trafność wniosku, że mieli do czynienia z oskarżonym, takich, jak sposób poruszania się i charakterystyczny ubiór w postaci kurtki z odblaskiem takiej, jak posiadana i użytkowana przez oskarżonego. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że znając określoną osobę, na podstawie tego rodzaju cech można określić, czy jest ona uwidoczniiona na nagraniu.

Brak było uzasadnionych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań trzech policjantów, którzy po przejrzeniu nagrań z monitoringu stanowczo stwierdzili, że widoczny był na nich M. K..

Oskarżony był wszak osobą znaną osobiście każdemu z nich. Przy okazji wykonywanych czynności służbowych mieli oni z nim już kilkakrotnie wcześniej styczność i w związku z tym – jak określił to S. J. – kojarzyli jego wizerunek z nazwiskiem (k. 331). Na rozprawie, na której bez zastrzeżeń podtrzymali swoje katégoryczne zeznania z postępowania przygotowawczego, mieli dodatkowo możliwość by mu się dobrze przyjrzeć.

Z racji wykonywanego zawodu bez wątplenia zdawali oni sobie natomiast sprawę z wagi dokonanej przez siebie identyfikacji i konsekwencji, jakie pochopne, czy tym bardziej świadomie nieprawdziwe wskazanie na niego mogło mieć zarówno dla oskarżonego będącego dla nich osobą obcą, jedną z wielu, z jakimi mają styczność w trakcie i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, ale także dla nich samych, gdyby ujawniono, że celowo manipulowali wynikami postępowania dowodowego.

Nie ustalono przy tym żadnych okoliczności, które uzasadniałyby przypuszczenie, że składający w przedmiotowej sprawie zeznania policjanci mogli chcieć doprowadzić do niesłusznego skazania oskarżonego i ryzykując własną odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną „wrobić” akurat jego w popełnienie objętych aktem oskarżenia przestępstw. Z racji tego, że nie mogli oni wiedzieć, czy nie ma on niepodważalnego alibi, z którego wynikałoby, że w momencie dokonania włamań przebywał w innych miejscach, świadome, nieprawdziwe wskazywanie, że w sposób pewny rozpoznali oskarżonego na wszystkich nagraniach monitoringu, było ryzykownym działaniem.

Ponieważ po odtworzeniu nagrań do wniosku, że mężczyzną utrwalonym na nich był oskarżony doszły niezależnie od siebie i następnie, dając wyraz swojej pewności co do jego trafności, potwierdziły go składając oświadczenia procesowe, aż trzy znające go osoby, wykluczyć należało, że rozpoznanie go jako sprawcy było wynikiem pomyłki przy analizie nagrań, na których nie była wyraźnie widoczna twarz przestępcy.

W tym kontekście zauważyć też należało, że w dwóch miejscach, w których popełnione zostały przestępstwa: w biurze (...) i firmie (...), na nagraniach, z których policjanci po sposobie poruszania się i charakterystycznej kurtce w utrwalonym na nich mężczyźnie rozpoznawali oskarżonego, zbierając ślady włamań, ujawniono odciski palców oskarżonego, potwierdzające jego obecność w tychże miejscach. Okoliczność ta przekonywała, że policjanci byli w stanie na podstawie właśnie tych cech w sposób prawidłowy rozpoznać oskarżonego.

Opierając się na zeznaniach policjantów znajdujących wsparcie w nagraniach z monitoringu, sąd meriti nie naruszając reguł wynikających z art. 7 kpk, którego obrazę zarzucił skarżący, przyjął zatem, że utrwalony na wszystkich zabezpieczonych w przedmiotowej sprawie nagraniach mężczyzna i oskarżony to ta sama osoba i w konsekwencji przypisał mu dopuszczenie się wszystkich zarzucanych mu czynów, mimo, że konsekwentnie zaprzeczał on swojemu sprawstwu. Ustalenia co do uprzedniej karalności oskarżonego w pełni uzasadniały zaś uznanie, że czynów z art. 279 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk dopuścił się on w warunkach recydywy określonych w art. 64 § 2 kk.

Brak było również podstaw do tego, by mówić o dowolności ustalenia co do wartości szkody spowodowanej przestępstwem, polegającym na włamaniu do zakładu fotograficznego należącego do W. K..

Ustalenia te znajdowały pełne oparcie w stanowczym oświadczeniu J. W., który określając łącznie wartość skradzionych kamer stwierdził, że na pewno była ona nie mniejsza niż 3 tys. zł. Wnosząc zawiadomienie o przestępstwie popełnionym na szkodę właściciela zakładu fotograficznego, w którym był zatrudniony i składając zeznania w niniejszym postępowaniu zmierzającym do ukarania jego sprawcy, określił on ją w porozumieniu z jego właścicielem, który musiał doskonale orientować się w tym, ile warte były nabyte przez niego i użytkowane przedmioty. Zadeklarowana za pośrednictwem J. W. wysokość strat nie została wprawdzie wsparta przedłożeniem dokumentów zakupu poszczególnych kamer, jednakże mając na uwadze, że podana przez niego jako wartość trzech kamer kwota 3 tys. zł nie jawiła się przy uwzględnieniu wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jako wygórowana w odniesieniu do cen specjalistycznego sprzętu fotograficznego, ani nie została zakwestionowana w toku postępowania przez obronę poprzez wskazanie okoliczności świadczących o tym, że przedstawiciele zakładu zamierzali nadmiernie obciążyć oskarżonego i dlatego niezgodnie z prawdą przedstawili wartość utraconego sprzętu, by wzbogacić się jego kosztem, brak było podstaw do kwestionowania szacunku przedstawionego przez przedstawiciela zakładu fotograficznego.

Również i sygnalizowana w apelacji okoliczność, że w innym postępowaniu, w którym osądzony został współnik oskarżonego, wartość szkody wynikłej z włamania opisanego w pkt II aktu oskarżenia miała zostać ustalona w inny sposób, nie uzasadniała podważenia opartych na tymże szacunku ustaleń. Jak wskazano już powyżej, brak było jakichkolwiek okoliczności, które oceniane rozsądnie stwarzałyby wątpliwości co do miarodajności, uzgodnionego z właścicielem zakładu, oświadczenia pracownika w tym przedmiocie dla poczynienia ustaleń co do wartości przedmiotów, które pokrzywdzony utracił bezpowrotnie w wyniku włamania dokonanego przez oskarżonego i zmuszony był odkupić. Jako pochodzące od podmiotu będącego właścicielem sprzętu, dla którego oskarżony był osobą obcą, jawiło się ono jako w pełni wiarygodne. Natomiast nawet, gdyby przeprowadzony dowód z akt sprawy wskazanej przez obronę potwierdził, że w innej sprawie karnej wartość szkody wyrządzonej w/w przestępstwem określono odmiennie, to okoliczność ta nie rodziłaby automatycznie konieczności obniżenia wartości ustalonej w przedmiotowej sprawie, tylko stanowiła jedną z przesłanek, które zobligowały do dokonania samodzielnych ustaleń w przedmiocie rozmiarów szkody sąd orzekający w przedmiotowej sprawie musiałby rozważyć wspólnie ze zgromadzonymi przez siebie dowodami. Z uwagi na to, że ustalając wartość szkody na podstawie dowodów, którymi dysponował, inny sąd mógł się po prostu pomylić, sam fakt, że w innej sprawie poczyniono co do tej okoliczności odmiennie ustalenia, niż w przedmiotowej sprawie, w sytuacji, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie znajdowało w tym zakresie oparcie w jednoznacznym materiale dowodowym, nie uzasadniałoby zaś dyskwalifikacji ustaleń. Nie mogło więc być mowy o tym, że ustalenia co do wartości kamer skradzionych na szkodę W. K. dokonane zostały bez przeprowadzenia wszystkich niezbędnych dowodów.

Zastrzeżeń nie budziło także – jako ukształtowane zgodnie z regułami wynikającymi z art. 53 kk – rozstrzygnięcie o karze. Ani kary jednostkowe: kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu za dopuszczenie się ciągu przestępstw z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i kara 1 roku pozbawienia wolności orzeczona wobec niego za przestępstwo z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, ani wymierzona w ich miejsce kara łączna nie cechowały się rażącą surowością w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Dopuszczając się po raz kolejny w krótkim czasie objętym aktem oskarżenia, w warunkach tzw. multirecydywy, aż 5 skierowanych przeciwko mieniu przestępstw podobnych do tych, za które odbywał już kary pozbawienia wolności, oskarżony dobitnie pokazał, że jest osobą zdemoralizowaną, wobec której cele zapobiegawcze nie mogą zostać osiągnięte w inny sposób, niż poprzez uniemożliwienie mu popełniania przestępstw w związku z umieszczeniem na dłuższy czas w zakładzie karnym. Orzeczona w pkt I zaskarżonego wyroku, przy uwzględnieniu w/w okoliczności, kara adekwatna była do stopnia społecznej szkodliwości jego czynów, z których jeden doprowadził do utraty przez właściciela zakładu fotograficznego wszystkich wartościowych przedmiotów, które oskarżony znalazł po dostaniu się do jego wnętrza, a reszta nie zakończyła na etapie usiłowania dlatego, że zrezygnował on z kradzieży w związku z uświadomieniem sobie naganności swojego postępowania. Nie przekraczała także zawinienia oskarżonego, który

nie wahał się po raz kolejny naruszyć cudzego prawa własności i w tym celu pokonywać zabezpieczeń mających w zamyśle właścicieli uniemożliwić osobom niepowołanym dostęp do ich własności, gdy tylko okazało się to potrzebne. O dużym natężeniu złej woli oskarżonego, który zamiast podjąć zatrudnienie w celu zdobycia środków materialnych, zdecydował się ponownie pozyskać je w sposób, co do bezprawności którego jako osoba wielokrotnie karana za kradzieże nie mógł mieć żadnej wątpliwości, świadczyła nie tylko powtarzalność prób kradzieży na przestrzeni krótkiego okresu czasu, ale i fakt, że w biurze (...) pojawił się on ponownie, po tym, jak dwa dni wcześniej nie udało mu się sforsować zamontowanych tam zabezpieczeń. Brak było jakichkolwiek okoliczności, które przemawiałyby za wymierzeniem mu za ciąg czynów z art. 279 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk kary w wymiarze niższym, niż uczyniono to w zaskarżonym wyroku.

Wszystkie okoliczności relewantne dla określenia wysokości kary należycie uwzględniała także kara wymierzona oskarżonemu za popełniony w warunkach tzw. recydywy podstawowej czyn z art. 288 § 1 kk. Nie zachodziły żadne okoliczności łagodzące, wskazujące na to, że trwająca krócej niż 1 rok, wymierzona za niego kara pozbawienia wolności zapewniłaby realizację wszystkich celów postępowania wobec oskarżonego, który wykazuje się kompletnym brakiem poszanowania dla porządku prawnego i brakiem jakiegokolwiek refleksji co do swojego postępowania. Spowodowana szkoda była wprawdzie stosunkowo niewielka, niemniej jednak natężenie złej woli oskarżonego i jego uprzednia karalność za przestępstwa przeciwko mieniu sprzeciwiały się jego łagodniejszemu potraktowaniu.

Trafne było również orzeczenie o karze łącznej. Ukształtowana na zasadzie asperacji, zbliżonej do zasady absorpcji, kara łączna 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności żadną miarą nie mogła zostać uznana za rażąco surową dla oskarżonego, który dopuścił się w warunkach recydywy (w tym 5 w warunkach recydywy z art. 64 § 2 kk) aż 6 przestępstw przeciwko mieniu. Powyższe w połączeniu z faktem, że czyny te nie były we wszystkich wypadkach identycznie kwalifikowane, a pomiędzy popełnieniem części z nich zachodziła nawet blisko dwumiesięczna przerwa, stanowiło negatywny czynnik prognostyczny, świadczący o tym, że celów zapobiegawczych i wychowawczych ani wobec oskarżonego, ani społeczeństwa, nie spełniłoby orzeczenie kary łącznej w wysokości równej najwyższej z kar podlegających połączeniu.

Na pełną aprobatę zasługiwało także oparte o art. 46 kk orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody. Z zasługujących na danie im wiary oświadczeń pokrzywdzonych wynikała nie tylko wartość szkód, ale i fakt, że wciąż istniały one w chwili orzekania.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono w oparciu o przepis § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 18 października 2016 r.).

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciążając Skarb Państwa uznając, że przemawia za tym sytuacja materialna zobowiązanego zaskarżonym wyrokiem do naprawienia szkody oskarżonego, oceniana przy uwzględnieniu możliwości zarobkowych ograniczonych w związku z faktem orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności.